

Małgorzata Chuk  
Wydział Filologiczny  
Uniwersytet Gdański

## **GDY MARIA MAGDALENA JEST NIE TYLKO MARIĄ Z MAGDALI. O POWIEŚCI *MAGDALENA* JANA DOBRACZYŃSKIEGO (CZEŚĆ I)**

W roku 2016 dekretem Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów z 3 czerwca wspomnienie obowiązkowe św. Marii Magdaleny przypadające w liturgii 22 lipca zostało podniesione do rangi „święta”<sup>1</sup>. Papież Franciszek dając wiernym za przykład Marię Magdalenę, pragnął podkreślić godność kobiety w Kościele, jej wielką rolę w ewangelizacji (tytuł dekretu brzmi: *Apostolka apostołów*) i, jak pisze abp Arthur Roche<sup>2</sup>, ogrom tajemnicy Bożego Miłosierdzia doświadczonego przez nią głęboko. Nie powinno w tym kontekście chodzić o przypisywanie Magdalenie grzechu rozwiązłości, ale o uwolnienie z mocy dręczących ją siedmiu duchów, a co za tym idzie – o wyprowadzenie z ciemności i cierpienia. Traktować wspomniane wydarzenie należy jako powrót do formy oddawania czci Magdalenie przed rokiem 1642<sup>3</sup>, zanim Urban VIII umniejszył rangę poświęconego jej święta (szczytowa faza kultu przypadła na XII–XV w., apogeum natomiast nastąpiło w wieku XII). Swój wkład w reformę miała także grupa bollandystów, czyli jezuitów gromadzących fakty dotyczące życia świętych od XVII wieku (wielkie dzieło *Acta sanctorum quotquot toto orbe coluntur*)<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> W kalendarzu liturgicznym Kościoła ranga dni świątecznych określana jest najogólniej rzecz biorąc trójstopniowo: (1) wspomnienie dowolne i obowiązkowe, (2) następnie święto oraz (3) największa rangą uroczystość (więcej informacji np. na <http://brewiarz.pl/appendix/pierwsz.php3>). Pełen tekst wspomnianego dekretu: [http://www.opoka.org.pl/aktualnosci/wiadomosci/60656.1,Dzis\\_po\\_raz\\_pierwszy\\_obchodzimy\\_swieto\\_Marii\\_Magdaleny.html](http://www.opoka.org.pl/aktualnosci/wiadomosci/60656.1,Dzis_po_raz_pierwszy_obchodzimy_swieto_Marii_Magdaleny.html) [dostęp 15.01.2017].

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> E. Krawiecka, *Jasna ciemnego świata pochodnia. Z dziejów kultu świętej Marii Magdaleny*, Poznań 1997, s. 17–27.

<sup>4</sup> *Encyklopedia Katolicka/ Bollandyści*, red. M. Nowodworski, [https://pl.wikisource.org/wiki/Encyklopedia\\_Ko%C5%9Bcielna/Bollandy%C5%9Bci](https://pl.wikisource.org/wiki/Encyklopedia_Ko%C5%9Bcielna/Bollandy%C5%9Bci) <http://www.szkołnictwo.pl/szukaj,Bollandy%C5%9Bci> [dostęp 19.12.2016].

Współczesne zainteresowanie tematyką magdaleniczną<sup>5</sup> również poza liturgią, w pewnym sensie „afera magdaleniczna”, którą Paweł Lisicki, autor książki *Tajemnica Marii Magdaleny* (2014)<sup>6</sup>, słusznie wiąże nie tylko z potrzebą silnych wrażeń i sensacji, lecz także z rozerotyzowaną atmosferą naszych czasów i podejrzliwością wobec przekazu Ewangelii (przy jednoczesnym daniu pierwszeństwa apokryfom, legendom), pogłębiły rozmycie istoty tej postaci i jej antyewangeliczne przekłamanie. Uwidoczniło się to szczególnie w kreowaniu Marii Magdaleny na kochankę lub żonę Chrystusa oraz matkę jego dzieci albo utożsamianiu jej z tajemniczym Graalem<sup>7</sup> czy przekreślaniu rangi św. Piotra<sup>8</sup>. Książki i dyskusje potwierdzające ten wątek<sup>9</sup>, nieuzasadnione kanonicznie, a czerpiące często inspirację z gnostycznych opowieści, bardzo oddaliły tę postać w literaturze i kulturze od ewangelicznego pierwowzoru. Przetwarzani i wręcz „obrabiani” przez popkulturę na różne sposoby portret świętej ma małe szanse na całkowite oczyszczenie z dopowiedzeń i fikcji. Dla wielu nowy wizerunek Magdaleny skuteczniej karmi wyobraźnię w formie bardziej umiarkowanej, istniejącej w przeświadczeniu odbiorcy potrzebie wypełnienia jej portretu brakującymi elementami<sup>10</sup>. Tym bardziej godny uwagi wydaje się fakt, że w warszawskim środowisku naukowym i artystycznym w ramach corocznych, organizowanych od 2010 r. w olsztyńskim „Hosianum”, seminariów dyskusyjnych poświęconych bohaterom chrześcijaństwa jako przedmiot badań w r. 2014 wybrano świętą Marię Magdalene: po Maryi, Józefie z Nazaretu, Antonim Padewskim oraz Mikołaju z Myry. Wskazano wówczas różnorodne, bogate formy jej obecności w szeroko rozumianej kulturze chrześcijańskiej regionu i pobożności

<sup>5</sup> Korzystam z przymiotnika stosowanego przez Edwarda Jakiela; por. Jakiel E., *Maria Magdalena*, w: *W służbie katechezy. Teksty literackie w periodykach religijnych 1890–1918 w kontekście Młodej Polski*, Gdańsk 2010, s. 227–237.

<sup>6</sup> Ukazała się w serii: *Fakty i mity*: P. Lisicki, *Tajemnica Marii Magdaleny*, Kraków 2014.

<sup>7</sup> Jak do tego doszło, opisuje Regis Burnet, badając historię recepcji postaci w kolejnych epokach. Według niej (przy założeniu nieuwzględniania pobożności wiernych) święci nie posiadają już biografii, tylko hagiografie. Por. R. Burnet, *Maria Magdalena. Od skruszonej grzesznicy do oblubienicy Jezusa*, przeł. A. Kuryś, Poznań 2005, s. 10.

<sup>8</sup> W dyskusjach feministycznych Piotr jest synonimem mężczyzny. Relacje między apostołami a niewiastami oraz rolę mężczyzn i kobiet w Kościele ze wskazaniem na bodziec do działania i wsparcie, jakie dają te drugie, przedstawia książka ks. Damiana Marzotto, *Piotr i Magdalena. Ewangelia na dwa głosy*, Kraków 2015.

<sup>9</sup> Chodzi m. in. o książki Margaret Starbird, *Maria Magdalena i święty Graal* oraz *Święta oblubienica*. Dalej, w tworzeniu hipotez na ten temat, idzie Laurence Gardner w książce *Tajemnice Marii Magdaleny. Spisek wokół potomków Jezusa i Marii Magdaleny* (2005).

<sup>10</sup> M. Śnieciński: „Dla wielu osób brak wiadomości o wcześniejszych kolejach życia Marii Magdaleny był po prostu nie do zniesienia”, por. M. Śnieciński, *Maria i Marta; Maria Magdalena* w: *Od Ewy do Marii Magdaleny*, Wrocław 1998, s. 176.

Kościola powszechnego<sup>11</sup>. Współczesne polskojęzyczne opracowania motywu Marii Magdaleny pojawiły się już nieco wcześniej i wyszły spod pióra Ewy Krawieckiej, Dariusza Trześniowskiego, Grażyny Legutko i Edwarda Jakiela. Były to (wyłączywszy E. Krawiecką) przede wszystkim badania skupione na literaturze polskiej od II połowy XIX wieku do roku 1918. G. Legutko oprócz tego dokonała całościowego omówienia wątku „świętej grzesznicy” w polskim piśmiennictwie<sup>12</sup>. Motyw świętej we współczesnej literaturze prześledził w jednym z artykułów Tadeusz Polanowski<sup>13</sup>.

Niniejszy szkic zorientowany na kreację św. Marii Magdaleny w powieści *Magdalena* Jana Dobraczyńskiego z 1988 r., nieanalizowanej do tej pory gruntownie przez krytyków i historyków literatury, stanowi jedynie przyczynek do głębszej analizy i bardziej uszczegółowionego studium problemu, które znajdują swoje miejsce w planowanej rozprawie doktorskiej.

### **Koncepcja Marii Magdaleny Dobraczyńskiego w kontekście jej kulturowych wyobrażeń**

W notce autorskiej znajdującej się na końcu książki Dobraczyński wyznaje, że jego Magdalena jest Marią z Betanii, gdyż „autor ma prawo (...) przyjmując każdą z istniejących hipotez”. Losy tytułowej Magdaleny autor poprzedził „ortodoksyjnym” motto w postaci cytatów dotyczących Marii Magdaleny nazwanej w Ewangelii z imienia. Eksponują one uwolnienie z udręki obcowania w niej złych duchów oraz misję nobilitującą ją do roli apostołki apostołów, której zmartwychwstały już Chrystus mówi o rychłym powrocie do Boga Ojca. Autor motta sugeruje zatem najważniejsze treści wpisane w tę postać: „...Maria, zwana Magdaleną, którą opuściło siedem złych duchów (Łk 8,2)” i „...Natomiast udaj się do moich braci i powiedz im: «Wstępuję do Ojca mojego i Ojca waszego oraz do Boga mojego i Boga waszego» (J 20,17)”.

---

<sup>11</sup> 27 artykułów pokonferencyjnych wydało w 2015 r. Warmińskie Wydawnictwo Diecezjalne w zbiorze pt. *Św. Maria Magdalena w wierze, pobożności, teologii i sztuce – dawniej i dziś. Perspektywa uniwersalna i regionalna*, red. bp J. Jezierski, K. Parzych-Blakiewicz, ks. P. Rabczyński, Olsztyn 2015.

<sup>12</sup> E. Krawiecka, *Staropolskie portrety św. Marii Magdaleny*, Poznań 2006; D. Trześniowski, *W stronę człowieka. Biblia w literaturze (1863–1918)*, Lublin 2005; G. Legutko, *Sacrum w oczach rewolucjonisty. O „Marii Magdalenie” Gustawa Daniłowskiego*, Kielce 2005; E. Jakiel, ... oraz *Magdaleny portret religijny*, w: *Młodopolskie portrety biblijne. Wybrane zagadnienia i kreacje*, Gdańsk 2007, s. 193–216.

<sup>13</sup> T. P. Polanowski, *Maria Magdalena w literaturze*, „Przegląd Powszechny” 2001 nr 7/8, s. 102–104.

Pisarz musiał wiedzieć o dokonanym przez Pawła VI w 1969 r. uwolnieniu Magdaleny z przypisywanej jej roli jawnochrześnicy, ale nie zrezygnował z tego aspektu. To właśnie powieściowej Magdalenie–nierządnicy Chrystus nie pozwoli zginąć z rąk faryzeuszy i ich popleczników, to ona namaści nogi Jezusa podczas uczty. Kościół prawosławny od samego początku był wolny od takiej biblijnej transpozycji, traktując wszystkie wspomniane wyżej kobiety jako różne osoby, a więc zachowując wierność Księdze. Widać to w pięknych, rozbudowanych akatystach czy książkach hagiograficznych dla dzieci i dorosłych, gdzie Maria Magdalena czczona jest jako „Apostołka apostołów”<sup>14</sup>. Taki tytuł otrzymała od św. Hipolita w III wieku, następnie uczynił to Rabanus Maurus (Hraban Maur) – benedyktyński mnich – teolog czasów karolińskich, wreszcie – św. Tomasz z Akwinu w wieku XIII<sup>15</sup>.

Aby bliżej przyjrzeć się kreacji Marii Magdaleny w utworze Dobraczyńskiego, pozwolę sobie nakreślić krótko istotę problemu, który pojawił się nie tylko w popularnej recepcji postaci świętej. Istniał już bowiem wcześniej w dyskusjach teologów starożytności i średniowiecza. Mam na myśli powszechne utożsamianie Marii Magdaleny z nawróconą prostytutką, czemu ulegnie również, prawdopodobnie świadomie, sam Dobraczyński. Trzeba w tym miejscu cofnąć się do końca wieku VI i odwołać do interpretacji papieża Grzegorza I Wielkiego (590–604), który świadom braku jednowyśności Ojców Kościoła w tej kwestii<sup>16</sup> (ale myśląc przede wszystkim o zbudowaniu wiernych), uznał w dwu wygłoszonych na ten temat kazaniach, że Maria Magdalena („niosąca mirrę, wonności”) i Maria z Betanii to jedna osoba. Inne skojarzenia połączyły obie kobiety z rozwiązłością i konkretną ewangeliczną jawnochrześnicą i cudzołożnicą<sup>17</sup>. Porządkując te

<sup>14</sup> Por. *Akatyst do świętej równej apostołom Marii Magdaleny*, Hajnówka 2014; *Święta równa apostołom niosąca mirrę Maria Magdalena*, opowiedział dla dzieci A. Wilko, przeł. N. Jakimiuk, Hajnówka 2014; *Święta równa apostołom Maria Magdalena*, red. Hieronim Gabriel (hagioryta), ks. archimandryta Warsonowiusz (Doroszkiewicz), M. Jakimiuk, przeł. K. Tur, Hajnówka 2014.

<sup>15</sup> E. Adamiak, *Apostołka apostołów*, w: *Milcząca obecność. O roli kobiety w Kościele*, Warszawa 1999, s. 106.

<sup>16</sup> Zgodni z Grzegorzem w tej kwestii byli: Klemens Aleksandryjski, Tertulian, św. Ambroży, św. Augustyn, św. Bernard, przeciwni natomiast w sporze o Magdalene: Orygenes, Teofilaktus, Eutyminus, Św. Jan Chryzostom, św. Hilary, św. Hieronim.

<sup>17</sup> Proces ten można prześledzić, analizując cztery perykopy: Łk 7,36–50 i Łk 8,1–3 oraz Mk 14,3–9 i J 12,1–8. Łukasz w pierwszej z nich opowiada o jawnochrześnicy, która przychodzi do domu faryzeusza Szymona, ociera włosami z nóg Jezusa własne łzy i namaszcza je kosztownym olejkiem nardowym. Następnie Łukasz szybko przenosi nasze spojrzenie na Jezusa głoszącego w drodze Dobrą Nowinę, a także na towarzyszące Mu kobiety uzdrowione „z chorób i złych duchów”. Służą one Jezusowi i Dwunastu swoim majątkiem – jako pierwsza zostaje wymieniona właśnie Maria Magdalena. Postawiwszy znak równości między Magdaleną a jawnochrześnicą z olejkiem, połączono kolejne

informacje, niezbędne w określeniu tożsamości tytułowej bohaterki Dobraczyńskiego, należy stwierdzić, że (nie licząc legend o dalszych losach świętej, o czym będzie mowa później) w Marii Magdalenie widziano: po pierwsze Marię Magdalenenę, nazwę ją tu – właściwą, czyli Marię z Magdali; po drugie Marię z Betanii, czasami nazywaną „Marią Łazarzową”, po trzecie jawnogrzeznicę pojawiającą się z olejkami na uczcie, i po czwarte kobietę przyłapaną na cudzołóstwie<sup>18</sup>.

Jaki zatem był powód takiej decyzji Dobraczyńskiego: literacki czy ewangelizacyjno-katechetyczny, może oba naraz? Częściowo na to pytanie może odpowiedzieć protestancki historyk Kościoła, Walter Nigg, który swoją *Księgę pokutników* otwiera postacią Magdaleny. Mówi o jej mglistym, „impresjonistycznym” portrecie biblijnym, z drugiej zaś strony paradoksalnie gorąco broni plastycznej wersji gregoriańskiej, prawdziwie i najlepiej według niego ukazującej symboliczny obraz świętej – bliski ludzkiemu odczuciu i postrzeganiu osoby Magdaleny<sup>19</sup>. Redaktorzy słowników biblijnych nie pozwalają na utożsamianie świętej z kimkolwiek i czymkolwiek, czego Pismo nie mówi o niej samej. Ksiądz Krzysztof Stola pisze w tym kontekście o swoistym ułatwieniu odbioru: „Można

---

perykopy. Skoro według Łukasza i Marka podczas uczytu u faryzeusza Szymona w Betanii namaszcza Jezusa pewna bezimienna kobieta, a Jan w swojej opowieści pisze o namaszczeniu Jezusa przez Marię z Betanii, proces łączenia postaci, jak myślą niektórzy, zostaje zakończony, chociaż tylko u Łukasza kobieta jest jawnogrzeznicą i tylko tu pojawia się motyw przebaczenia grzechów. U Marka i Jana Jezus podkreśla symboliczny wymiar tej sceny, profetycznie traktując naznaczoną czcią i miłością czynność wykonywaną przez kobietę namaszczeniem na Jego pogrzeb. Nietrudno nie myśleć też o wdzięczności kobiety cudzołożnej, która uniknęła ukamienowania ( J 8,1–11).

<sup>18</sup> W fabule powieści nie zobaczymy takiego przełożenia, ale historia wątku magdalenicznego pokazuje wzajemne przenikanie się (od X w.) opowieści o Marii Magdalenie i Marii Egipcjance żyjącej w III w. Tej pięknej, pobożnej śpiewaczce z kościoła jerozolimskiego, uciekającej na pustynię przed pokusą, na jaką narażała mężczyzn, zaczyna przypisywać się grzechy cielesne na wzór Magdaleny. I odwrotnie: Magdalenie rzekome grzechy Marii Egipcjanki; por. J. de Voragine, *Legenda na dzień św. Marii Magdaleny, Legenda na dzień św. Marii Egipcjanki*, w: *Złota legenda. Wybór*, tłum. J. Pleziowa, Warszawa 1905, s. 193–198, 327–340.

<sup>19</sup> W. Nigg, *Zapach olejku narodowego. Maria Magdalena*, w: *Księga pokutników. Dziewięć biografii*, Warszawa 1985, s. 58.

Wydaje się, że Nigg jakby na chwilę zapomina o głębi relacji Jezusa i Magdaleny w scenie pod krzyżem i przy Grobie Pańskim w poranek wielkanocny, kiedy pisze: „Na postać Magdaleny padł na początku czasów nowożytnych cień. W XVI wieku pewien uczony z Sorbony zakwestionował tę tradycję, a swoimi podejrzeniami zaraził innych. Uważano, że Maria Magdalena to nie jedna postać, lecz trzy różne: Maria z Magdali, Maria z Betanii i jeszcze jakaś inna. Zamiast jednej nie było w końcu żadnej. W każdym razie zabrakło tej, która była wzorem dla chrześcijan i z którą mogli się duchowo łączyć. Jest okazja po temu, aby wyrazić protest przeciw destrukcyjnej egzegezie”.

przyjąć jedną z opinii, że w potocznym przekazie dla prostszych ludzi łatwiejsze było zapamiętanie historii (i płynących z niej wniosków) jednej postaci niż scenariusza rozbitego na żywoty wielu biblijnych niewiast(...)»<sup>20</sup>.

Opinia ta może być dla nas ważna z punktu widzenia odbioru powieści Dobraczyńskiego. Prawdopodobnie tradycyjny wymiar katechetyczny i atrakcyjność literacka okazały się ważniejsze od sporu o tożsamość postaci. Obraz Miłosierdzia Bożego nabiera wyrazistości, gdy wylewa się obficie na „rozpustną”, w tym wypadku, Marię Magdalenę. Czyżby więc wypędzenie duchów w odczuciu wielu, nawet niektórych teologów, miało być dowodem na to, że Maria Magdalena była kobietą rozwiązłą, a jeden z duchów okazał się duchem nieczystości? Albo inaczej: siedem, czyli wiele duchów<sup>21</sup> oznaczałoby szczególnie uzależnienie od cielesnych przyjemności? Jednak, i to pragnę mocno podkreślić, miłosierdzie mogło mieć przede wszystkim związek z męką odczuwaną przez Magdalenę z powodu dręczenia jej przez złe duchy, niekoniecznie z powodu ciężkich grzechów. Katechizm Kościoła Katolickiego mówi: „Dopuszczenie przez Boga działania Szatana jest wielką tajemnicą, ale «wiemy, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra» (Rz 8,28)»<sup>22</sup>.

Przetłumaczona na język hiszpański<sup>23</sup> *Magdalena* zamknęła beletrystyczny cykl narracji biblijnych Dobraczyńskiego<sup>24</sup>, rzucających dzieje swoich bohaterów na bogate tło historyczne danej epoki. Wydawca *Magdaleny* (Instytut Wydawniczy Pax, z którym J. Dobraczyński związany był wiele lat i w którego ofercie

<sup>20</sup> *Życie Marii Magdaleny opowiedziane przez bł. Annę Katarzynę Emmerich*, z dzieła Mistyczki z Dulmen jako wywiad rzekę wybrał i oprac. ks. K. Stola, Radom 2006, s. 14–15.

<sup>21</sup> Wskazują na to znaczenie chociażby inne perykopy: Łk 17,3–4; Mt 18,21–22.

<sup>22</sup> J. Słomka, ks., *Kilka uwag na temat teologicznych i doktrynalnych podstaw nauki o działaniu szatana i o praktykach związanych z egzorcyzmami*, <http://www.teologia.pan.pl/index.php/component/content/article?id=94:egzorcyzmy-somka> [dostęp 19.01.2017]. Anna Świderkówna (papirolog, przeciwniczka koncepcji Grzegorza) tak ujmując tę kwestię: „Takie opętanie było najprawdopodobniej jakąś ciężką chorobą psychiczną lub epilepsją, a nic zgoła nie wskazuje, by przed swoim spotkaniem z Jezusem miała uprawiać rozpustę, chociaż późna legenda tego się właśnie domyślała; por. A. Świderkówna, *Rozmowy o Biblii. Nowy Testament*, Warszawa 2000, s. 266. KKK w innym miejscu mówi: „Czymś zupełnie innym jest choroba, zwłaszcza psychiczna, której leczenie wymaga wiedzy medycznej. Przed podjęciem egzorcyzmów należy więc upewnić się, że istotnie chodzi o obecność Złego, a nie o chorobę; por. Słomka, tamże.

<sup>23,24</sup> *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, red. J. Czachowska, A. Szałagan, t. 2, Warszawa 1994.

<sup>24</sup> *Wybrańcy gwiazd* (o Jeremiaszu), *Pustynia* (o Abrahamie), *Cień Ojca* (o św. Józefie), *Święty miecz* (o św. Pawle), *Listy Nikodema* (o Jezusie), *Grom uderza po raz trzeci* (o św. Janie Chrzcicielu).

nadal dostępne są wznowienia: „katolickiego Nobla”<sup>25</sup>, czyli *Listów Nikodema*<sup>26</sup>, i *Cienia Ojca*) zaznaczył, że „powieść jest prawdziwa jedynie w okresie zetknięcia bohaterki z Jezusem ewangelicznym”. Dlatego nie dziwi akcja rozpoczynająca się rozmową w pokoju bogatego trybuna, którego nałożnicą jest właśnie Magdalena, a kończąca – śmiercią sędziwej już Magdaleny z okrzykiem na ustach „Marana tha!”. Śmierć ta następuje u boku również umierającego, lecz nawróconego już Poncjusza Piłata, znajdującego się pod opieką Magdaleny podczas wybuchu wulkanu w Pompejach (79 r.). Ta swobodna, ale bardzo realistyczna literacka wariacja na temat Marii Magdaleny korzysta z „podręcznika”, jakim jest Ewangelia według czterech ewangelistów. Choć powieść *Magdalena* nie rości sobie żadnego prawa do bycia *stricte* apokryfem<sup>27</sup>, i choć zespała ze sobą fragmenty różnych postaci, to nie może doktrynalnie oderwać się od kanonu, ponieważ powieść mieści się w idei apostołatu Dobraczyńskiego<sup>28</sup>. Autor nie skorzystał także z propozycji średniowiecznych legend, które wysłały Magdalenę do Jerozolimy na okres czterech lat do momentu Zaśnięcia Bogarodzicy, a potem do Efezu, gdzie przebywał św. Jan i gdzie po krótkiej chorobie umarła (wersja wschodnia)<sup>29</sup>, ale idąc za wersją facyńską, zaprowadził ją do Galii w okolicy Massylii (tj. Marsylii), dokąd miała dopłynąć z Łazarzem i Martą, i gdzie zaczęła działać gmina chrześcijańska<sup>30</sup>. W powieści jednak Łazarz i Marta giną

<sup>25</sup> Tj. wyróżnione osobistym listem gratulacyjnym papieża Jana XXIII z 1964 r. Trochę żartobliwie takiego określenia użył Tadeusz Lewandowski w artykule: *Paradoks książki pięknie religijnej*, „Magazyn Literacki” 1999 nr 4, s. 51–52.

<sup>26</sup> Mimo postulatów stworzenia „getta” dla *stricte* katolickiej literatury T. Lewandowski uważa, że w powieści tej Dobraczyński przerósł swój światopogląd; por. T. Lewandowski, *Paradoks...*

<sup>27</sup> Książka Dobraczyńskiego nie udaje księgi natchnionej i nie chce rywalizować z kanonem. Dobraczyński swoje książki nazywa komentarzami Biblii, a Małgorzata Jankowska tego typu współczesne opowieści – narracjami apokryficznymi; por. M. Jankowska, *Czy są współczesne narracje apokryficzne?*, w: *Narracje apokryficzne w kulturze współczesnej*, Poznań 2011, s. 13–27.

<sup>28</sup> Istnieje prawdopodobieństwo, że Dobraczyński znał również opublikowane w języku niemieckim w latach 80. XIX wieku wizje mistyczki Anny Katarzyny Emmerich z Westfalii (1774–1824, beatyfikowanej w 2004 r.), która nakreśliła duchowo portret Marii Magdaleny. Nie jest jednak moją ambicją porównywanie tych dwu tekstów, mimo że znalazłoby się w nich na pewno wiele podobieństw. Natomiast, może nieco przewrotnie, zwrócę uwagę tylko na istotną, ciekawą różnicę: otóż Magdalena u Emmerich to nie Maria z Betanii, ale trzecia, po Marcie i Marii, najmłodsza siostra Łazarza. Rozpieszczoną przez matkę, próżną, pławiącą się w zbytku, uwikłaną w nieformalne związki piękną kobietę zamieszkującą zamek Magdalum w Galilei Jezus etapami uwalnia ze słabości charakteru i działania szatana.

<sup>29</sup> *Święta równa apostołom Maria Magdalena...*, dz. cyt., s. 97–99.

<sup>30</sup> G. Legutko, ..., Kielce 2005, s. 205–209.

w prześladowaniach po śmierci Jezusa zamordowani we własnym domu. Według legendy Magdalena miała też przebywać 30 lat w grocie na pustyni. Motyw groty wprawdzie się pojawia, ale Maria Magdalena zostaje tam zwabiona przez fałszywego proroka pragnącego zdominować pewną gminę chrześcijańską i jest tam więziona przez trzy lata do śmierci strażnika – nie ma więc mowy o własnym wyborze kierowanym potrzebą ascezy i pokuty. Stara się tam, gdzie to możliwe, głosić Ewangelię, choć akcent autor położy również na pracę oraz dzieła miłosierdzia (opiekę m.in. nad trędowatymi).

Nie widać u utworze również żadnego poparcia dla sugestii apokryficznych<sup>31</sup>, deprecjonujących Piotra na rzecz Marii Magdaleny, gloryfikujących Magdalene czy łączących ją w cielesny związek z Jezusem. Magdalena wraz z Markiem rusza do Rzymu, gdzie zostaje przyjęta przez Piotra z otwartymi ramionami i wysłana do Pawła. Narracja nie akcentuje żadnej próby podważania autorytetu Biskupa ani przypisywania Magdalenie szczególnych symbolicznych treści. Melito, przywódca sekty Bachusa, podszywający się pod proroka Tirona (zna przeszłość Magdaleny, którą sam niegdyś do owej sekty wprowadził), tak do niej mówi:

– O tym wiem, że trafiłaś do Niego. Słyszałem nawet, że zostałaś Jego żoną. – To kłamstwo. Powinieneś zresztą wiedzieć, jak było, skoro nazywałeś siebie prorokiem. Byłam przy nim, aby Mu służyć. – Nie powiesz jednak, że Go nie kochałaś? Dlaczego nie miałabyś zostać Jego żoną? On tak pięknie mówił, że mąż i żona stają się jednym. Wasze dzieci... – Przestań! Nie chcę tego słuchać!<sup>32</sup>

Jezus pokazany zgodnie z Ewangelią<sup>33</sup> wyróżnia Magdalene, ale nie dzieje się to w sposób przesadzony. Kontakt fizyczny ogranicza się do położenia ręki na jej głowie, pogłaskania, dotknięcia palcami jej czoła, przytulenia się Magdaleny do kolan Nauczyciela. Całkowite porozumienie serc i dusz Jezus przeżywa tak naprawdę ze swoją Matką i ta relacja jest dyskretnie podkreślona przez fizyczne podobieństwo. Magdalenie natomiast powierza misję, aby świadczyła

<sup>31</sup> W. Myszor, ks., *Ewangelia Marii Magdaleny. Wstęp, przekład z koptyjskiego, komentarz*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 44, 1 (2011), s. 207–220; P. Orczykowska, *Echa apokryficznych narracji o Marii Magdalenie w powieści Gustawa Daniłowskiego „Marja Magdalena”*, w: *W kręgu apokryfów*, red. E. Jakiel, J. Mosakowski, Gdańsk 2015, s. 197–208.

<sup>32</sup> J. Dobraczyński, *Magdalena*, Warszawa 1988, s. 171.

<sup>33</sup> Wydaje się, że w całej powieści najcenniejszym fragmentem dokumentującym boskość Jezusa w sposób niedosłowny są słowa Łazarza zapytanego przez Magdalene o życie po śmierci: „–Nielatwo to powiedzieć. Ale tego, co jest „tam”, nie powinniśmy się bać. Bo, widzisz, On tam jest także...”. Por. J. Dobraczyński, dz. cyt., s. 98.



o Nim niezależnie od konieczności świadczenia przez Jedenastu. Wcześniej profetycznie zapowiada to chory Łazarz. Mówienie o Chrystusie, nie zawsze przez wszystkich przyjmowane, w szczególności przez Żydów, nietraktujących poważnie świadectwa kobiet<sup>34</sup>, doprowadzi do nawrócenia trędowatego Lucjusza i samotnego po śmierci żony Piłata. Paweł, na początku szorstki i nieufny, zachęcając Magdalenę do „świadczenia” w Galii, powie: „Gdy przyszłaś do mnie, bałem się, że Piotr popełnił omyłkę. Nie ufałem kobietom... A jednak przekonałaś mnie, że jesteś takim samym apostołem, jak każdy z nas. I przez Twoje słowa mówi Duch Pański” (J. Dobraczyński, s. 161). Niektórzy spośród pierwszych chrześcijan, pochodzących często z wrogich sobie, nierzadko zwaśnionych środowisk, spragnieni byli prorocstw i oczekiwali niezwykłych wydarzeń. Magdalena niejednokrotnie rozczarowywała oczekujących cudowności<sup>35</sup>, przyznając się, że nie jest prorokinią. Powołując się na słowa Jezusa, nakazywała spokojnie czuwać i „nie ustawać”.

### W kręgu fabularnych nawiązań biblijnych

Powieść *Magdalena* Dobraczyński podzielił na trzy części, obejmujące akcję czasy młodości Magdaleny od jej związku z bogatym Rzymianinem Lucjuszem – bratem żony Piłata, prozelitki Klaudii – do jej śmierci w Pompejach („aż wreszcie w mroku zapalił się blask i zobaczyła Tego, którego tak bardzo pragnęła ujrzeć”, J. Dobraczyński, s. 190). Piłat chwilę wcześniej, przed uduszeniem pyłem z Wezuwiusza, wypowiada słowo „wierzę”. Losy bohaterki zaczynają się i kończą w Pompejach<sup>36</sup> – mieście rozpusty, które – jak Rzym – upada dosłownie i w przenośni. Pisząc o dziejach polskiej powieści biblijnej, Maria Jasińska-Wojtkowska zwraca uwagę, że od czasu wydania kontrowersyjnych młodopolskich utworów Andrzeja Niemojewskiego (*Legendy*, 1902) i Gustawa Daniłowskiego (*Maria Magdalena*, 1912), obu o proveniencji biblijnej, można mówić o konsekwentnym skupieniu się w schemacie kompozycyjnym na jednym bohaterze<sup>37</sup>. Trzeba jednak pamiętać, że pomimo uczynienia główną bohaterką tytułowej Magdaleny wszystkie zdarzenia mają wymiar bardziej lub mniej chrystocentryczny.

<sup>34</sup> H. Daniel-Rops, *Życie codzienne w Palestynie w czasach Chrystusa*, przekł. popr. J. Lasocka, Warszawa 1994, s. 116–120.

<sup>35</sup> W związku z tym nie podzielałam zdania Henryka Michalskiego o aretalogicznym potencjale utworu; por. H. Michalski, *Powieść o Marii Magdalenie*, „Kultura” 1989 nr 2, s. 11.

<sup>36</sup> O niekomercyjności motywu Pompejów wspomina M. Fołtyn, „*Magdalena*”, „Zorza” 1989 nr 5, s. 17.

<sup>37</sup> M. Jasińska-Wojtkowska, *U początków polskiej powieści biblijnej*, w: *Horyzonty literackiego sacrum*, Lublin 2003, s.189.

Właściwie tylko druga część książki jest ściśle związana z Biblią: kompiluje zdarzenia biblijne z fikcjonalną, ale prawdopodobną narracją. Pozostałe części zostawiają autorowi ogrom miejsca na wypełnienie fikcją prowadzącą do części drugiej lub z niej wynikającą. Gdyby podjąć się klasyfikacji nawiązań do Biblii według podziału zaproponowanego przez Macieja Nowaka, wypadłoby nazwać ten utwór czymś z pogranicza renarracji, bo powtarza treść narracji biblijnej, oraz para-apokryfu, ponieważ dodaje coś, czego w kanonie brakuje, dobudowuje historię<sup>38</sup>. Przychylając się do nazewnictwa stosowanego przez Wiesława Kota, Danutę Szajnert czy Edwarda Jakiela, można by mówić o biblijnym apokryfie literackim, a więc apokryfie w znaczeniu potocznym. Za taki uchodziłby

utwór literacki przedstawiający w biblijnych uwarunkowaniach czasu i miejsca odrębną, równoległą wersję zdarzeń biblijnych ujętych jako pewna całość wobec fragmentu Pisma Świętego, którego dotyczy<sup>39</sup> i będący: przejawem poszukiwań nowych odczytań treści biblijnych<sup>40</sup>.

Idąc tym tropem, szczególnie ważne wydaje się prześledzenie realizacji najważniejszych scen konstruujących portret ewangelicznej Marii Magdaleny i Marii Magdaleny, w której dokonana się synteza postaci<sup>41</sup>.

1. Uwolnienie z mocy 7 złych duchów (Mk 16,9; Łk 8,1–2): dzieje się to podczas sceny przebaczenia cudzołożnicy (faryzeusz głośno mówi o jej związku z gojem); wraz z przebaczeniem zostaje przekreślona całkowicie przeszłość: „Nie słyhać było wiatru, ona jednak czuła, jakby potężny wichur uderzył w nią. Wdarł się w jej ciało, w jej kości, przeniknął każdą cząstkę jej istoty. Rozkruszył ją na części i unicestwił. Ale to był miłosierny wiatr. Zabił – i przywrócił na nowo do życia” (J. Dobraczyński, s. 75).

2. Usługiwanie Jezusowi i uczniom (Mt 27,55–56; Mk 15,40–41; Łk 8,1–3; 23,55): narrator nie mówi wyraźnie o usługiwaniu z mienia:

Gdy odchodził, poszło razem z uczniami kilka kobiet, aby im usługiwać. Przyłączyła się do nich Magdalena. (...) Na przodzie szedł On, prowadząc

<sup>38</sup> M. Nowak, *Inspiracje biblijne w małych formach prozatorskich*, w: *Małe prozy biblijne*, wybór M. Jasińska-Wojtkowska, wstęp i komentarz M. Nowak, Lublin 2002, s. 40–45.

<sup>39</sup> W. Kot, *Biblijny apokryf literacki. Próba analizy zjawiska na przykładach polskich*, „Życie i Myśl” 1986, nr 1/2, s. 28; por. też D. Szajnert, *Dywersyjny potencjał apokryfu*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” LIV, z. 2, s. 358.

<sup>40</sup> E. Jakiel, *O „Niewiastach ewangelicznych” Józefa Jankowskiego*, w: *W kręgu apokryfów*, dz. cyt., s. 211.

<sup>41</sup> P. Cz. Bosak OP, *Kobiety w Biblii. Słownik – konkordancja*, Poznań 1995, s. 122, 126–130.

rozmowy z uczniami. Za mężczyznami w pewnym oddaleniu postępowały kobiety. Przewodziła im Matka Nauczyciela. Ta Kobieta o twarzy dziewczyny nie opuszczała teraz Syna (J. Dobraczyński, s. 87).

Magdalena ma jednak pieniądze, aby kupić drogocenny olejek do namaszczenia Jezusa.

3. Stoi pod krzyżem i jest obecna przy złożeniu Jezusa do grobu (Mt 27, 55–56. 61; Mk 15,40–41; Łk 23,49; 55–56; J 19,25): „Kobiety zatrzymały się lekko w tłumie i tylko Matka, podtrzymywana przez Magdalenę i przez Jana, zbliżyła się do krzyża” (J. Dobraczyński, s. 119). Tłum ucieknie wystraszony zalegającą ciemnością oraz wiatrem uderzającym w twarze pyłem i ostrymi okrucami skalnymi. „Miriam, Magdalena i Jan stali jednak nieustępliwie pod krzyżem”. Potem Magdalena szlochała i „nie przestawała orać paznokciami twarzy i piersi” (J. Dobraczyński, s. 120).

4. Niesie wonności do grobu z innymi kobietami (Mt 28,1–10; Mk 16,1–11; Łk 24,1–10; J 20,1–2.11–18). Magdalena obudziła Salome i żonę Kleofasa (Miriam wcześniej wyszła z izby i spotkała się z Jezusem, o czym pozostałe nie wiedziały). Kamień zamykający grób był odsunięty, a nisko pochylony człowiek ubrany w świetliście białą odzież (nie dwóch)<sup>42</sup> oznajmia o Jezusie z Nazaretu: „Nie ma Go tu. Idźcie, powiedzcie o tym uczniom” (J. Dobraczyński, s. 126). Salome i żona Kleofasa uciekają. Scena jest pewną syntezą ewangeliczną: jeden anioł (Mt, Mk), ucieczka kobiet (Mk) z wyjątkiem Marii Magdaleny (J), której Jezus ukazuje się jako pierwszej (Mk, J). Nie informuje Piotra o pustym grobie, zanim nie spotka się z Jezusem (inaczej J 20,2).

5. Scena chrystofanii (*Noli me tangere*/ „Nie zatrzymuj mnie”/ „nie dotykaj mnie”), J 20,1–2.11–18: autor w stosunku do innych scen nie akcentuje jej za bardzo, mimo że dla egzegetów jest kluczowa i bogata w ukryte sensy. Jezus nie występuje w roli ogrodnika, co znalazłoby odzwierciedlenie w głębokiej, wieloznacznej symbolice<sup>43</sup>. Magdalena spotyka Jezusa na małej łączce, na której pojawia się więcej światła, a kwiaty uzyskują intensywniejszą woń. Jezus woła do dziewczyny nie: „Mario!”, ale „Magdaleno...” i po brzmieniu w głosie swojego „drugiego imienia” Magdalena poznaje Nauczyciela.

<sup>42</sup> Interesująca jest interpretacja dwóch aniołów siedzących po stronie głowy i nóg: połączenie ST i NT, Bóstwa i człowieka, por. E. Krawiecka, *Staropolskie portrety...*, dz. cyt., s. 27.

<sup>43</sup> M. Rosik, ks., *Raj odzyskany. Opowieść o rajskim drzewie i Marii Magdalenie*, [http://wroclaw.bibliista.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=201:raj-odzyskany-opowie-o-rajskim-drzewie-i-marii-magdalenie&catid=28:verbum-cum-musica](http://wroclaw.bibliista.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=201:raj-odzyskany-opowie-o-rajskim-drzewie-i-marii-magdalenie&catid=28:verbum-cum-musica) [dostęp 24.01.2017].

6. Zaniesienie apostołom wieści o Zmartwychwstaniu (Mk 16,1-11; J 20,17-18): scena rozbudowana i plastyczna ze względu na opis biegnącej Magdaleny i dramatyczne rozmowy, jakie toczą się między uczniami, czy podejrzewanie Magdaleny o szaleństwo; Szymon czuje skruchę, ponieważ Jezus nie ukazał się jemu<sup>44</sup>.

7. Sceny z życia Marii z Betanii:

- a. siedzi u stóp Jezusa: Magdalena słucha z przejęciem opowiadaną z myślą o niej przypowieść o miłosiernym ojcu (ciekawe rozwiązanie fabularne! – nadaje scenie głębi); to wzrok Jezusa i dotknięcie Jego dłoni zatrzymują Magdaleny, gdy słyszy Martę proszącą o pomoc. Jezus nazywa wybór Magdaleny „tym, co najważniejsze”.
- b. jest świadkiem wskrzeszenia Łazarza (J 11,1–3.5.19–20.28–33.45): scena zgodna jest całkowicie z wersją biblijną;
- c. namaszcza w Betanii Jezusa (J 11,1–2; Mt 26,6–13; Mk 14,3–9): Magdalena jako Maria z Betanii namaszcza nie tylko nogi, jak opisuje św. Jan, ale również głowę, jak opisują inni ewangeliciści, którzy w przeciwieństwie do Jana mówią o „pewnej kobiecie”; dzieje się to w domu Łazarza, nie Szymona Trędowatego, włosami wyciera nogi jak u Jana.

Wśród wszystkich scen tworzących wizerunek Magdaleny najdłuższą, opracowaną najskrupulatniej, od której odchodzą odnogi dalszej akcji i do której Magdalena wraca najczęściej, jest scena z cudzołożnicą z J 8,1–11 (zresztą, jak widzimy, Ewangelia według św. Jana okaże się kluczowa w prezentowaniu zdarzeń). Po nawróceniu w otoczeniu Magdaleny zawsze są Łazarz i Marta, z racji przebywania w Betanii, oraz Miriam (Maryja), która traktuje ją jak córkę. To właśnie Miriam, która będzie chciała wesprzeć ją podczas pierwszego spotkania z rodzeństwem, Magdalena powie o swoich narodzinach w Magdali<sup>45</sup> i wynikającym z tego przewisku, gdyż jej imię naprawdę brzmi Miriam. Magdalena ma kontakt ze wszystkimi uczniami, przychodzi jednak taki moment, że staje się współpracowniczką znanych osób: Marka, Piotra, Łukasza, a więc trzech ewangelistów. W czasie wypraw z Pawłem (apostołem pogan, znanym już z Dziejów Apostolskich) poznaje również towarzyszących mu Tymoteusza (jednego z autorów listów) i Sylasa. Wśród ważnych bohaterów Ewangelii w jej najbliższym toczeniu znajdzie się, z racji znajomości Magdaleny z jego żoną, sam Piłat<sup>46</sup>.

<sup>44</sup> Dobraczyński nie poświęcił wiele miejsca Wniebowstąpieniu i Zesłaniu Ducha Świętego (Pięćdziesiątnicy).

<sup>45</sup> Miejscowość rybacka nad J. Tyberiadzkim (czyli Genezaret albo inaczej M. Galilejskim) 5 km na północ od Tyberiady. Oznacza „Wieżę Boga”, rabini nazywali ją „Wieżą Ryb” albo „Suszone Ryby” (często utożsamiana z Magadan i Dalmanutą). Przebywał tam oddział rzymski, więc była miejscem rozrywki. Dziś el-Medzel; por. P. Cz. Bosak, dz. cyt., s. 128 i *Święta równa apostołom Maria Magdalena*, dz. cyt., 18–19.

<sup>46</sup> Postać przekonująca, ciekawie poprowadzona; por. Z. Chojnowski, *Jan Dobraczyński „Magdalena”*, „Świat Książki” 1989, nr 4, s. 6.

Przez jakiś czas, jeszcze przed nawróceniem, towarzyszy Dysmasowi – późniejszemu dobremu łotrowi z krzyża.

Wiemy, że powieści Dobraczyńskiego miały być skromnym komentarzem do Biblii nie wchodzącym w „metafizykę człowieka niewierzącego”<sup>47</sup>, innymi słowy, dziełem życia rozwijającym się *inter muros Ecclesiae*<sup>48</sup>. W związku z tym odległa księżce zdaje się wizja „pytań przeklętych” penetrujących np. twórczość F. Dostojewskiego, ponieważ rozstrzygnięcie ideologiczne dane jest odbiorcy „przedustawnie”<sup>49</sup>. Najbardziej znany dotąd utwór poświęcony Marii Magdalenie, czyli, wspomniana wcześniej późno młodopolska powieść G. Daniłowskiego, wyrosła na fali nurtu modernistycznego w Kościele. Próbowwała ona (poprzez kontrowersyjną kreację tytułowej postaci) zachęcić czytelnika do osobistego spotkania z *sacrum* dokonującym metanoi w opozycji do pryncypializmu instytucji Kościoła<sup>50</sup>. Inaczej u Dobraczyńskiego – tu potrzeba indywidualnego spotkania z Bogiem nie koliduje z wiernością instytucji.

Kolejnym, ważnym krokiem w analizie dzieła Dobraczyńskiego wydaje się zbadanie paraapokryficznych dopełnień narracji biblijnej, tworzących nie tylko fabułę, ale i powieściowy portret świętej. Nie chodzi jednak tylko o samą Marię Magdalenę i pomysły pisarskie mieszczące się w stricte katolickiej koncepcji autora. Pisanie książki i jej pojawienie się na rynku wydawniczym wymusza pytanie o zaprojektowanego odbiorcę oraz odbiorcę empirycznego. Wskazane zatem byłoby również, dzięki analizie motywów i konwencji, usytuowanie utworu w relacji do literatury popularnej i wysokoartystycznej, z której pierwsza wymieniona czerpie nieustannie wzorce.

## Teksty literackie i dewocyjne

*Akatyst do świętej równej apostołom Marii Magdaleny*, Hajnówka 2014.  
Voragine J. de, *Legenda na dzień św. Marii Magdaleny, Legenda na dzień św. Marii Egipcjanki*, w: *Złota legenda. Wybór*, tłum. J. Pleziowa, Warszawa 1905.

<sup>47</sup> A. Rogalski, *Dobraczyński*, Warszawa 1969, s. 24.

<sup>48</sup> Z. Lichniak, *Szkic do portretu Jana Dobraczyńskiego*, Warszawa 1962, s. 112.

<sup>49</sup> Zauważa to T. Lewandowski, *Paradoks...*, s. 52.

<sup>50</sup> G. Legutko, *Sacrum w oczach rewolucjonisty. O „Marii Magdaleny” Gustawa Daniłowskiego*, Kielce 2005, s. 18.

## Opracowania literaturoznawcze i religioznawcze

Adamiak E., *Milcząca obecność. O roli kobiety w Kościele*, Warszawa 1999.  
Bocian M. (współpr. U. Kraut., I. Lenz), *Leksykon postaci biblijnych. Ich dalsze losy w judaizmie, chrześcijaństwie, islamie oraz literaturze, muzyce i sztukach plastycznych*, przekł. J. Zychowicz, 2000.

Bosak P. Cz. OP, *Kobiety w Biblii. Słownik – konkordancja*, Poznań 1995.  
Bujnicki T., *Przestrzeń w „Krzyżakach” Sienkiewicza*, w: *Teoretyczne aspekty powieści historycznej*, red. T. Bujnicki, Katowice 1986. Burnett R., *Maria Magdalena. Od skruszonej grzesznicy do oblubienicy Jezusa*, Kraków 2005. Daniel-Rops H., *Życie codzienne w Palestynie w czasach Chrystusa*, przekł. popr. J. Lasocka, Warszawa 1994. Jakiel E., *Młodopolskie portrety biblijne. Wybrane zagadnienia i kreacje*, Gdańsk 2007. Jakiel E., *O „Niewiastach ewangelicznych” Józefa Jankowskiego*, w: *W kręgu apokryfów*, red. E. Jakiel, J. Mosakowski, Gdańsk 2015. Jakiel E., *W służbie katechezy. Teksty literackie w periodykach religijnych 1890–1918 w kontekście Młodej Polski*, Gdańsk 2010.

Jankowska M., *Narracje apokryficzne w kulturze współczesnej*, Poznań 2011.  
Jasińska-Wojtkowska M., *Horyzonty literackiego sacrum*, Lublin 2003. Krawiecka E., *Jasna ciemnego świata pochodnia. Z dziejów kultu świętej Marii Magdaleny*, Poznań 1997.

Krawiecka E., *Staropolskie portrety Marii Magdaleny*, Poznań 2006. Lisicki P., *Tajemnice Marii Magdaleny*, Kraków 2014.

Legutko G., *Sacrum w oczach rewolucjonisty. O „Marii Magdalenie” Gustawa Daniłowskiego*, Kielce 2005. Lichniak Z., *Szkic do portretu Jana Dobraczyńskiego*, Warszawa 1962. Maciejewski Marian, *„ażeby ciało powróciło w słowo. Próba kerygmaticznej interpretacji literatury*, Lublin 1991. Marzotto D., *Piotr i Magdalena. Ewangelia na dwa głosy*, przekł. Z. Kasprzyk, Kraków 2016. Nigg W., *Księga pokutników. Dziewięć biografii*, przeł. V. Hoffmann-Zdrojewska, Warszawa 1985. Nowak M., *Inspiracje biblijne w małych formach prozatorskich*, w: *Małe prozy biblijne*, wybór M. Jasińska-Wojtkowska, wstęp i komentarz M. Nowak, Lublin 2002.

Orczykowska P., *Echa apokryficznych narracji o Marii Magdalenie w powieści Gustawa Daniłowskiego „Marja Magdalena”*, w: *W kręgu apokryfów*, red. E. Jakiel, J. Mosakowski, Gdańsk 2015. Rogalski A., *Dobraczyński*, Warszawa 1969. Szajnert D., *Dywersyjny potencjał apokryfu, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” LIV z. 2.*

Śnieciński M., *Od Ewy do Marii Magdaleny*, Wrocław 1998. Świderkówna A., *Rozmowy o Biblii. Nowy Testament*, Warszawa 2000. *Święta równa apostołom Maria Magdalena*, red. Hieronimich Gabriel (hagioryta), ks. Archimandryta Warsonowiusz (Doroszkiwicz), M. Jakimiuk, przeł. K. Tur, Hajnówka 2014.

*Święta równa apostołom niosąca mirę Maria Magdalena*, opowiedział dla dzieci A. Wilko, przeł. N. Jakimiuk, Hajnówka 2014.

*Św. Maria Magdalena w wierze, pobożności, teologii i sztuce – dawniej i dziś. Perspektywa uniwersalna i regionalna*, red. bp J. Jezierski, K. Parzych-Blakiewicz, ks. P. Rabczyński, Olsztyn 2015. Trześniowski Dariusz, *W stronę człowieka. Biblia w literaturze (1863–1918)*, Lublin 2005.

*Życie Marii Magdaleny opowiedziane przez bł. Annę Katarzynę Emmerich*, z dzieła Mistyczki z Dulmen jako wywiad rzekę wybrał i oprac. ks. K. Stola, Radom 2006.

### Artykuły w periodykach

Chojnowski Z., *Jan Dobraczyński „Magdalena”*, „Świat Książki” 1989 nr 4, s. 6. Foland M., „*Magdalena*”, „*Zorza*” 1989 nr 5.

Kot W., *Biblijny apokryf literacki. Próba analizy zjawiska na przykładach polskich*, „*Życie i Myśl*” 1986, nr 1/2.

tkrz [Krzemień T.], *Magdalena, siostra Łazarza*, „*Odrodzenie*” 1988 nr 46.

Lewandowski T., *Paradoks książki pięknie religijnej*, „*Magazyn Literacki*” 1999 nr 4. Michalski H., *Powieść o Marii Magdalenie*, „*Kultura*” 1989 nr 2. Myszor W., ks., *Ewangelia Marii Magdaleny. Wstęp, przekład z koptyjskiego, komentarz*, „*Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne*” 44, 1 (2011).

Polanowski T. P., *Maria Magdalena w literaturze*, „*Przegląd Powszechny*” 2001 nr 7/8.

### Teksty na stronach internetowych

Encyklopedia Kościelna/ Bollandyści, red. Nowodworski M. [https://pl.wiki-source.org/wiki/Encyklopedia\\_Ko%C5%9Bcielna/Bollandy%C5%9Bci](https://pl.wiki-source.org/wiki/Encyklopedia_Ko%C5%9Bcielna/Bollandy%C5%9Bci) oraz <http://www.szkolnictwo.pl/szukaj,Bollandy%C5%9Bci>. Rosik M., ks., *Raj odzyskany. Opowieść o rajskim drzewie i Marii Magdalenie*, [http://wroclaw.biblista.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=201:raj-odzyskany-opowie-o-rajskim-drzewie-i-marii-magdalenie&catid=28:verbum-cum-musica](http://wroclaw.biblista.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=201:raj-odzyskany-opowie-o-rajskim-drzewie-i-marii-magdalenie&catid=28:verbum-cum-musica).

Sarah R., Roche A., *Dzisiaj po raz pierwszy obchodzimy święto Marii Magdaleny*, [http://www.opoka.org.pl/aktualnosci/wiadomosci/60656.1,Dzisiaj\\_po\\_raz\\_pierwszy\\_obchodzimy\\_swieto\\_Marii\\_Magdaleny.html](http://www.opoka.org.pl/aktualnosci/wiadomosci/60656.1,Dzisiaj_po_raz_pierwszy_obchodzimy_swieto_Marii_Magdaleny.html). Słomka J., ks., *Kilka uwag na temat teologicznych i doktrynalnych podstaw nauki o działaniu szatana i o praktykach związanych z egzorcyzmami*, <http://www.teologia.pan.pl/index.php/component/content/article?id=94:egzorcyzmy-somka>.

## Streszczenie

**Gdy Maria Magdalena jest nie tylko Marią z Magdali.  
O powieści *Magdalena* Jana Dobraczyńskiego**

Artykuł ten stanowi ogólny szkic poświęcony powieści Jana Dobraczyńskiego *Magdalena* wydanej w 1988 r. Zajmuję się w nim kreacją tytułowej bohaterki Marii Magdaleny w odniesieniu do tradycji Kościoła zachodniego i wschodniego, legend i apokryfów oraz popularnego wyobrażenia postaci. Sytuuję powieść w ramach narracji apokryficznych między para–apokryfem a renarracją. Kreślę portret powieściowej Magdaleny, będącej syntezą kilku postaci biblijnych, w relacjach z Jezusem i innymi bohaterami Nowego Testamentu. Ponadto zwracam uwagę na sposób prowadzenia fabuły, odnosząc wydarzenia do przekazu Ewangelii i śledząc koncepcję autora. Odwołuję się przy tym do recenzji i wybranych pozycji historycznoliterackich oraz religioznawczych poświęconych św. Marii Magdalenie.

## Summary

**When Mary Magdalene is not only Mary from Magdala.  
On Jan Dobraczyński's novel *Magdalene***

This article provides a general outlook in which attention has been devoted to the novel *Magdalene* written by Jan Dobraczyński and published in 1988. In my work I analyse the creation of eponymous character – Mary Magdalene with reference to the tradition of Western and Eastern Church, legends, apocrypha, as well as popular depictions of the heroine. I embed the novel within the frameworks of apocryphal narrations between para-apocryph and renarration. I depict a portrait of a novel's Magdalene, which is a synthesis of numeral biblical characters, in relations with Jesus and other heroes of the New Testament. Furthermore, I pay attention to methods of leading the storyline by pertaining events to the Gospel's tradition and following author's conception. I also invoke reviews and selected literary-historical positions as well as religious studies devoted to the character of St. Mary Magdalene.